

VIII Olimpiada Notarialna

Mszana Dolna 14-17 maja 2009

Do zobaczenia już za rok



W sobotę, na stadionie KS Turbacz im. Jana Ciszewskiego w Mszanie Dolnej zgast znicz VIII Olimpiady Notarialnej. Ucichł gwar na sportowych arenach, opustoszały pełne od kibiców trybuny. Rejenci powrócili do swych żmudnych, codziennych powinności. Powrócili fizycznie, bo z graniczącym z pewnością prawdopodobieństwem założyć można, że wspomnieniami wciąż przebywają w mieście pod Lubogoszczą. W mieście, w którym przyjmowani są z isticie staropolską gościnnością, gdzie drzwi każdego domu stoją dla nich otwarte, gdzie zdążyli poczuć się jak u siebie.

Ósme wydanie rejenckich zmagani przeszło więc do historii. Zapisze się w niej rekordową liczbą uczestników, a także dokooptowaniem do olimpijskiej rodziny przyjaciół z Bułgarii. O 123 medale ubiegało się 474 zawodniczek i zawodników z sześciu krajów. Tym razem na czele klasy-

fikacji drużynowej znalazła się reprezentacja Rosji, podczas gdy zgłaszająca wysokie aspiracje ekipa z Warszawy zadowolić musiała się trzecią lokatą, jako że wspomniane drużyny rozdzielił jeszcze rewelacyjny zespół Białegostoku. Celem sportowców było naturalnie wygrywanie. Każdy z nich dążył do udowodnienia swej wyższości nad rywalami. Nie mniej ważna okazała się jednak walka z własnymi słabościami i z przeciwnościami losu. Do rzadkości należały przypadki, by ktokolwiek z opuszczoną głową opuszczał bieżnię, rzutnię, parkiet czy boisko. Najistotniejszy był bowiem udział. Tak, jak to sobie kiedyś wymyślił twórca idei nowożytnych Igrzysk Olimpijskich baron Pierre De Coubertin.

Sportowo ukierunkowani rejentki i rejenci nie na długo rozstali się w niedzielę. Już przecież za rok wyznaczili sobie kolejną randkę w Mszanie Dolnej.

Doskonała idea!

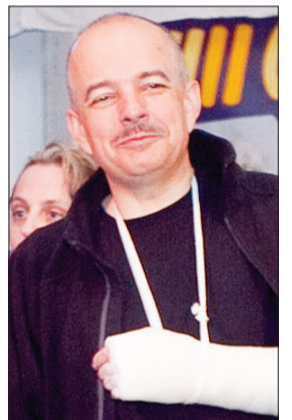
Rozmowa Lechem Borzemskim, prezesem Krajowej Rady Notarialnej

Nie jest Pan w Mszanie Dolnej po raz pierwszy. Tegoroczna olimpiada zapisze się jednak w Pańskiej pamięci zapewne najmocniej?

– Myśli pan o gipsie na ręce? No tak, jako prezes Krajowej Rady stanąłem do bramki, by bronić strzały szefów izb notarialnych w konkursie rzutów karnych. Podczas jednej z interwencji piłka wygięła mi nadgarstek. Poczulem ból, ale wytrzymałem do końca na posterunku. Dopiero później założono mi w szpitalu opatrunek gipsowy, a w Warszawie potwierdzona została diagnoza o złamaniu. Na szczęście prostym, bez powikłań. Ta moja kontuzja niech będzie przestrożą dla innych osób, że przenoszenie się z za biurka na sportowe boiska bywa ryzykowne. Wypada poprzedzić je treningiem. **Uraz, którego się Pan nabawił, nie wpłynął, mam nadzieję, na ocenę tegorocznych igrzysk?**

– W najmniejszym stopniu. Sportowe zmagania notariuszy to doskonała idea. Rywalizacja ta nie obejmuje co prawda całego naszego środowiska, jednak jest imprezą najmocniej integrującą rejentów. Nie mogę w tym momencie nie podnieść zasług Czesława Szynalika. Nikt z nas nie wyobraża sobie, by olimpiady mogły być kontynuowane bez jego zaangażowania. Oby jak najdłużej chciało mu się chcieć. **Zgadza się Pan z opinią, że tegoroczna rywalizacja była wyjątkowo zacięta?**

– W całej rozciągłości. Na arenach sportowych żartów nie było. Każdy dążył do zwycięstwa. Ale tylko do zakończenia jakiegoś meczu, czy konkurencji. Później na twarze zawodniczek i zawodników powracał uśmiech, następowało zbratanie. I to jest w tym wszystkim najpiękniejsze.



Klasyfikacja medalowa

	złoty	srebrny	brązowy	razem
1. Rosja	9	3	2	14
2. Białystok	5	5	1	11
3. Warszawa	4	5	8	17
4. Kraków	4	3	5	12
5. Katowice	4	2,5	3	9,5
6. Szczecin	3	3	6	12
7. Wrocław	2	6	3	11
8. Łódź	2	4	2	8
9. Słowacja	2	4	0	6
10. Gdańsk	2	2	5	9
11. Poznań	2	2	2	6
12. Bułgaria	1	0	1	2
13. Ukraina	1	0	0	1
14. Lublin	0	1,5	3	4,5
15. Węgry	0	0	0	0
16. Rzeszów	0	0	0	0